Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela, 18-go czerwca 1933 roku. | Nr. 137.

TRZEBA USPRAWNIĆ DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWĄ

kas komunalnych, gminnych i spółdzielni kredytowych.

Racjonalna i ostrożna polityka kredytowa, stosowana przez Bank Polski, oraz banki państwowe i prywatne wzmacniająca się stale pozycja banków państwowych, dobiegający końca proces sanacji banków prywatnych, oto krótki bilans działalności w latach ostatnich. Nic też dziwnego, że w czasie obrad ostatniego Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. niejednokrotnie podnoszono z wielkiem zadowoleniem i z dumą rezultaty osiągnięte na odcinku pieniężno-kredytowym. Równocześnie jednak podkreślano, iż jakkolwiek założone zostały trwałe podwaliny pod rozwój i rozbudowę organizacji pieniężno-kredytowej i stworzone zostały ramy dla procesu kapitalizacji, to niezmiernie wiele pozostało jeszcze w tej dziedzinie do wykonania.

W szczególności stwierdzono, iż zasada równowagi budżetowej nietylko winna obowiązywać państwo i organizacje państwowe, lecz podobnież wszystkie jednostki publiczne, oraz prywatne. W dziedzinie tej jest jeszcze wiele do zrobienia, a gospodarka budżetowa samorządów stanowi do dziś dnia przykład zabagnienia stosunków. Stwierdzono dalej, iż dla realizacji stałości waluty potrzebne jest dążenie do osiągnięcia nadwyżek bilansu handlowego oraz uaktywnienie bilansu płatniczego, jak i skierowanie oszczędności ku racjonalnym formom kapitalizacji pieniężnej i rzeczowej.

Wielki nacisk położony został w pracach komisji finansowej Zjazdu na usprawnienie aparatury finansowo-kredytowej. Szczególnie jedna dziedzina tej aparatury przedstawiająca wielkie znaczenie, nagół mało była doceniana i kontrolowana. Chodzi, mianowicie o t. zw. aparat kredytowo społeczny, a więc komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, oraz spółdzielnie kredytowe. Instytucje te, sięgające bezpośrednio wgłąb życia gospodarczego, posiadają doniosłe znaczenie w całokształcie polityki finansowej kraju.

Jak doniosłe znaczenie przedstawiają one, świadczy fakt, że ogólna ich liczba wynosi około 8,5 tys. jednostek, z czego na kasy komunalne przypada 363, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe 879, a spółdzielnie kredytowe 7.273. Wkłady i kapitały własne instytucji tych, wraz z banka mi komunalnemi, wynosiły w końcu r. ub. przeszło 1.226 milj. zł., podczas gdy w bankowości prywatnej wynosiły one 855 milj. zł., a w bankowości państwowej bez lokat skarbu 1.361 mil. zł.

Organizacja społecznego aparatu kredytowego wykazuje liczne braki. Zbadawszy sytuację w tej dziedzinie, komisja finansowa Zjazdu wysunęła trzy postulaty: należytego usprawnienia aparatu finansowego pod względem organizacyjnym, uregulowania polityki kredytowej poszczególnych instytucyj oraz unormowania stopy procentowej w operacjach kredytowych.

Postulaty organizacyjne wpływały w szczególności ze stwierdzenia faktu pewnych wadliwości organizacyjnych, oraz braku kontroli, któraby umożliwiła ich usunięcie. Stąd też wysunięto postulat wzmożenia i skoncentrowania nadzoru nad instytucjami kredytu społecznego i podniesienia odpowiedzialności ich kierowników. Wskazano także na konieczność rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych instytucyj kredytowych, wobec zdarzających się często wypadków niezdrowej i zbędnej konkurencji pomiędzy niemi. Unormowanie polityki społecznych instytucyj kredytowych winno iść w kierun. dostosowania spłat do możliwości dłużników. Stwierdzono również konieczność obniżenia stopy procentowej przy równoczesnem położeniu nacisku na zapewnienie wkładom oszczędnościowym maximum pewności i bezpieczeństwa. Postulat ten wypływa z przeświadczenia, iż tak, jak z jednej strony ważnym czynnikiem ożywienia życia gospodarczego jest niska stopa procentowa, tak z drugiej o wzroście wkładów decyduje przedewszystkiej bezpieczeństwo lokat, a dopiero na drugiem miejscu wysokość oprocentowania.

Głębokie wniknięcie przez Zjazd w zasadnicze zagadnienia naszej rzeczywistości na odcinku pieniężno-kredytowym musi być powitane z tem większem zadowoleniem, że całkowite uzdrowienie stosunków na tym odcinku i skierowanie ich na nowe drogi stanowi warunek rozbudowy polskiej gospodarki. Jedną z głównych przyczyn słabego tętna gospodarczego kraju oraz niskiego dochodu społecznego są słabe postępy kapitalizacji, oraz słabe związanie poszczególnych dziedzin życia gospodarczego z aparaturą kredytowo-finansową. W dziedzinie tej obserwujemy niejednokrotnie paradoksalne anomalje, jak głód gotówki i kredytów, przy równoczesnem bezrobociu kapitałów. Słabość naszego handlu, zwłaszcza zagranicznego jest w głównej mierze wynikiem zależności od kapitałów zagranicznych i złej gospodarki kapitałów krajowych. Zamieranie obrotów wekslowych jest również znamiennem w tej dziedzinie zjawiskiem.

Dla całkowitego uzdrowienia stosunków kredytowo-pieniężnych w Polsce konieczne jest podniesienie moralności w dziedzinie obrotów pieniężnych i kredytowych, co w rezultacie pociągnęłoby za sobą globalne zwiększenie tych obrotów. Podniesienie moralności gospodarczej jest równocześnie wstępnym warunkiem do rozpowszechniania form obrotu bezgotówkowego, decydującego o znacznem podniesieniu kapitalizacji.

Dr. Roman Battaglia.

Przystąpienie Polski do rozejmu celnego.

LONDYN. Przewodniczący delegacji polskiej na konferencję gospodarczą, wiceminister Koc, skierował następujące pismo do sekretarza generalnego konferencji:

— Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że rząd mój, przyłączając się do zasad, wyrażonych w rezolucji, powziętej przez komitet Rady Ligi Narodów dla organizacji konferencji z dnia 12 maja 1932 r. jest zdecydowany nie podejmować — począwszy od dnia 17 czerwca rb. — jak również podczas trwania konferencji, żadnej inicjatywy, któraby obecnie przyczyniała się do zakłócenia wymiany międzynarodowej.

Rozumie się, że to postanowienie nie przeszkodzi rządowi polskiemu do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków, celem zapobieżenia sytuacjom, które mogłyby wyniknąć z deprecjacji walut lub zarządzeń, które mogłyby być zastosowane w innych krajach w celu zakazania, zmniejszenia lub dyskryminacji importu towarów lub produktów pochodzenia polskiego.

Rząd polski będzie mógł wymówić ten układ w każdej chwili po 31 lipca 1933 r.

List ten oznacza przystąpienie Polski do rozejmu celnego na czas trwania konferencji.

Łotwa oskarża Niemcy o złamanie rozejmu gospodarczego.

RYGA. Rząd łotewski wysłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę następującą:

Od dnia 12 czerwca rząd niemiecki zakazał importowania na terytorjum Rzeszy masła z Łotwy, uzasadniając ten krok, jako zarządzenie odwetowe wobec decyzji niektórych organizacyj żydowskich na Łotwie oraz komitetu łotewskiej partji socjalno-demokratycznej bojkotowania produktów niemieckich.

Rząd łotewski, który bez zastrzeżeń przystąpił do rozejmu w stosunkach gospodarczych, zaproponowanego przez komitet organizacyjny światowej konferencji gospodarczej, ocenia krok rządu niemieckiego powzięty w dniu rozpoczęcia konferencji londyńskiej za wysoce dziwny i sprzeczny z duchem ogólnego uspokojenia gospodarczego.

Rząd łotewski zmuszony jest zarezerwować sobie swobodę czynu w tej dziedzinie i prosi o poinformowanie o tej sprawie władz konferencji londyńskiej.

Cały świat odmawia płacenia Ameryce.

WASZYNGTON. Odmowa spłacenia przypadającej na dzień wczorajszy raty długu wojennego stała się prawie faktem dokonanym.

Na 144 miljony dolarów, należnych od dłużników Stanów Zjednoczonych z tytułu raty czerwcowej, wpłynęło do chwili obecnej zaledwie 11.148.592 dolary, z czego na Wielką Brytanję przypada 10 miljonów, na Włochy 1 miljon i na Finlandję 148.592 dolary.

Jedynie Finlandja zapłaciła całą sumę. Niektóre kraje, jak Czechosłowacja i Łotwa dokonają prawdopodobnie częściowej spłaty.

Francja, Belgja, Estonja i Polska odmówiły zapłacenia.

Zaznaczyć należy, że należności po wyższe figurują w budżecie dochodów Stanów Zjednoczonych.

Jednolitość wystąpień bloku rolnego zapewniona.

LONDYN. Rozbieżności, jakie zarysowały się pomiędzy poszczególnymi członkami bloku rolnego, zostały na wspólnem posiedzeniu bloku załatwione. Uchwalono. że blok rolny prześle oficjalnie Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu, uchwały bukareszteńskie bloku dla zakomunikowania ich konferencji. Ponadto dla utrzymania ciągłości prac bloku w Londynie, urzędować będzie na czas trwania wszech światowej konferencji ekonomicznej stały komitet studjów ekonomicznych bloku, istniejący od r. 1930.

Komitetowi przewodniczyć będzie minister Madgearu, przy współudziale dyrektora, Adama Rosego, jako urzędującego prezesa tego komitetu. Przyjęto wreszcie jako zasadę, że blok rolny zachowywać będzie jednolitość wystąpień w sprawach wspólnie interesujących państwa, należące do bloku

WALKA Z HITLEROWCAMI W KŁAJPEDZIE.

KRÓLEWIEC. W związku z jawnemi wystąpieniami hitlerowców w Kłajpedzie, gubernator kłajpedzki wysiedlił z okręgu kłajpedzkiego 28 miu członków partji hitlerowskiej. Oprócz tego szereg osób zostało ukaranych aresztem i grzywną za noszenie znaczków zagranicznych organizacyj, oraz za przemówienia antyrządowe i podburzanie ludności do ekscesów antyżydowskich.

CIĘŻKIE KARY ZA NIEWYKONANIE SIEWU W SOWIETACH.

MIŃSK. Białoruskie władze sowieckie postanowiły zdopingować rolników zapomocą wyroków sądowych. Sąd w radzie miejskiej rudnio-nisimkowickiej skazał Katarzynę Ulewiczową i Grzegorza Szabołdajewa po 10 lat więzienia, zaś Teodora Gulewicza i Dominika Prokopienkę — po 3 lata więzienia. W radzie wiejskiej łożińskiej za rzekome zie obchodzenie się z końmi, zostali skazani Makowski, Rzewuski, Milewski i przewodniczący kolektywu po 10 lat więzienia i po 5 lat zawieszenia praw obywatelkich. Sekretarz rady wiejskiej bobowniańskiej, za rzekomy biurokratyzm został oddany pod sąd.

ODPOWIEDŹ CZECHOSŁOWACJI NA PROWOKACJE NIEMIECKIE.

PRAGA. Jutro ukaże się rozporządzenie rządu czeskiego, zabraniające debitu na terenie Czechosłowacji przeszło 100 dziennikom i czasopismom niemieckim.

Pod powyższy zakaz podpadają między innemi "Berliner Tageblatt", "Vossiche Zeitung", "Frankfurter Zeitung" oraz wszystkie wielkie pisma hitlerowskie, jakoteż wydawnictwa ilustrowane.

MOST ZAŁAMAŁ SIĘ POD WYCIECZKĄ SZKOLNĄ.

BRATYSLAWA. W miejscowości Wielkie Berezy na zachodniej Słowaczyźnie stary drewniany most nad rzeką Wagiem załamał się w chwili, gdy przechodziła tam wycieczka szkolna w liczbie 36 dzieci i 2 nauczycieli. Wszystkie dzieci wpadły ze znacznej wysokości do rzeki i uniesione zostały przez rwące fale. Znajdującym się przypadkowo na brzegu kilkunastu włościanom udało się uratować 32 dzieci, zaś czworo utonęło. 6 dzieci z poważnemi obrażeniami musiano przewieźć do szpitala.

ZŁOTA BROŃ PRZECIW HITLEROWCOM.

Anglja, Francja i Włochy doszły do porozumienia w sprawie udzielenia Austrji pożyczki w wysokości 40 miljonów dolarów, jak to zresztą obiecano już w Lozannie.

„New York Times" podaje powyższą wiadomość pod tytułem: „Austrja otrzymuje pożyczkę, jako broń przeciw Nazi (hitlerowcom).

GŁODÓWKA UWIĘZIONEGO URZĘDNIKA POSELSTWA WŁOSKIEGO W TALLINIE.

TALLIN. W tallińskiem centralnem więzieniu już od 14 dni głoduje uwięziony swego czasu urzędnik włoskiego poselstwa, Ferrari, protestując przeciwko regulaminowi więziennemu. Władze więzienne mają zamiar przystąpić do przymusowego odżywiania więźnia.

DALADIER — MUSSOLINI — HITLER.

PARYŻ. „L'Oeuvre" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów omawiana będzie sprawa ewentualnych spotkań premjera Daladiera kolejno z Mussolinim i Hitlerem.

Jeszcze nic nie zostało postanowione — pisze dziennik — jest jednak rzeczą jasną, że pakt czterech pociągnie za sobą w bliskiej przyszłości bezpośrednie zetknięcia tego rodzaju.

ŁOTWA WYMIENIA WALUTĘ NA ZŁOTO.

RYGA. W przeciągu ostatnich tygodni rząd łotewski większą część swych zapasów walutowych w bankach zagranicznych wymienił na złoto. W roku ub. wskutek spadku kursu funta angielskiego i szwedzkiej korony skarb państwa stracił około 900 tys. łatów. Celem zabezpieczenia się przed ewentualnemi stratami. rząd łotewski postanowił wyzbyć się wszystkich zapasów walut.

4 DOL. 5 C. ZA FUNT SZTERL.

LONDYN. Prowadzone od kilku dni rokowania pomiędzy delegatami Anglji, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie stab. walut, posunęły się znacznie naprzód.

Kurs dolara ustabilizowany ma być w stosunku do funta szterlinga i ma wynosić 4 dolary 5 centów. Stosownie do tego ma być ustalona również cena złota.

W porozumieniu weźmie pośrednio udział Bank Francuski przez utrwalenie ceny złota na poziomie mniej więcej 86 franków za funt szterlinga.

Parytet powyższy wynosiłby w przeliczeniu na walutę polską 30 zł. 17 gr. za funt sterling., a 7 zł. 45 gr. za dolara.

WALKA HITLEROWCÓW Z KATOLIKAMI NIEMIECKIMI.

BERLIN. W oficjalnym organie hitlerowców w Niemczech „Völkischer Beobachter" wyłuszczone zostały plany hitlerowskie co do katolickiego centrum.

Z zapowiedzi organu hitlerowskiego wynika niezbicie, że Hitler czyni centrum katolickie odpowiedzialnem za rzekome prześladowania hitlerowców w Austrji, zamierzając z tego powodu powziąć szereg środków odwetowych przeciwko partji katolickiego centrum w Niemczech.

Już za kilka dni należy spodziewać się aresztowania przywódców centrum niemieckiego, a zatem katolików niemieckich, aby użyć ich jako zakładników w walce z Austrją.

EKONOMICZNY BLOK SZEŚCIU PAŃSTW.

LONDYN. Państwa, które podpisały konwencję w Oslo, stworzyły na konferencji ekonomicznej jednolity front, którym kierować będą premjer holenderski Colin i duński minister spraw zagranicznych Munch.

W dziedzinach gospodarczej i monetarnej państwa te, a mianowicie Holandja, Belgja, Luksemburg, Danja, Szwecja i Norwegja występują jako jedna całość.

KONGRES ST. ZJEDN. — ODROCZONY.

WASZYNGTON. Kongres odroczył się do jesieni po przyjęciu różnych projektów rządowych. W ten sposób prezydent Roosevelt w czasie 6-miesięcznych feryj parlamentarnych będzie miał całkowitą swobodę działania. Umożliwi mu to nawiązanie rokowań międzynarodowych w sprawie długów.

TRANZYT POLSKO-NIEMIECKI.

Wczoraj odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko niemieckiej o ułatwieniach w komunikacji kolejowej między Prusami Wschodniemi a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, obszar w. m. Gdańska i resztę Niemiec, oraz w komunikacji kolejowej między resztą Niemiec a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, w. m. Gdańsk i Prusy Wschodnie, podpisanej w Berlinie dn. 21 listopada 1930 r.

DEMARCHE ANGIELSKIE W BERLINIE W SPRAWIE AUSTRJI.

LONDYN. W kołach politycznych przywiązują wielką wagę do narad kanclerza austrjackiego Dollfussa z wicepremjerem Baldwinem i ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem. Krążą pogłoski, że Anglja i Włochy za pośrednictwem swych ambasadorów w Berlinie zwrócą uwagę rządu Rzeszy na konieczność załagodzenia konfliktu z Austrją. Demarche w Berlinie ma nastąpić dziś.

WIELKIE MANEWRY HITLEROWSKIE NAD GRANICĄ CZECHOSŁOWACKĄ.

PRAGA. Z granicy czesko-bawarskiej nadchodzą wiadomości o przygotowaniach organizacyj hitlerowskich do wielkich manewrów oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Przygotowania te odbywają się w największej tajemnicy. W manewrach tych mają brać udział nietylko bawarskie oddziały hitlerowskie, ale również sztafety i oddziały szturmowe, ściągnięte specjalnie w tym celu z Prus i zachodnich Niemiec.

Już obecnie zauważyć można na pograniczu silną koncentrację „brunatnych koszul". W manewrach ma brać udział przeszło 200,000 (!) hitlerowców.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Osaczony przez policję śląską morderca st. post. Copika, Roman Jarkulis zastrzelił kochankę swą, Jadwigę Landekową, a następnie sam popełnił samobójstwo, poprzednio zraniwszy w walce wywiadowcę Bąka.

— Były komisarz rządu Rzeszy, Goerecke, który popełnił miljonowe nadużycia, skazany został na 1 i pół roku więzienia, oraz na zapłacenie 100,000 mk.

— Wczoraj zakończony został trwający od 3-ch miesięcy strajk włókienniczy w okręgu białostockim.

— W Niemczech zarządzono, aby w dniu rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego, tj. 28 czerwca na gmachach publicznych i domach prywatnych były wieszane flagi do połowy masztu na znak żałoby narodowej.

— W Poona odbył się ślub syna Gandhiego, Dawidasa, z braminką wysokiej kasty, a nie, jak podały dzienniki — z dziewczyną z niskich kast.

— Komisarz sprawiedliwości w rządzie Ukrainy sowieckiej, Polakiow, oraz jego zastępca Prichodko zostali usunięci z zajmowanych stanowisk.

— Lotnicy litewscy Darius i Gerius mają zamiar wystartować z Nowego Jorku do przelotu nad oceanem Atlantyckim. Lotnicy zamierzają wylądować w Kownie.

— Rząd japoński podniósł stawki celne na bawełnę indyjską, przez co import tej bawełny stał się niemożliy.

— W rejonie odeskim przystąpiono do prac przygotowawczych, celem wydobycia parowca „Potemkin", który zatonął podczas wojny światowej w pobliżu wyspy Tendra na Morzu Czarnem.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

22) POWIEŚĆ.

— Rozumiałbym,—odezwał się Bakałarz, — że jeżeli moja żona zastanie w domu osoby, które mamy odwiedzić, moglibyśmy do nich pójść o ósmej.

— O dwie godziny wcześniej to im przykrość zrobi. Dopiero o dwunastej zamykam sklep, przerwał Czerwony Jan głosem piskliwym. O północy przychodzą moi najlepsi goście.

— Z tobą trzeba na wszystko przystać. Więc nierychlej jak o dziesiątej pójdziemy z wizytą.

— Otóż i Puhaczka! — rzekł Czerwony Jan, słysząc ten sam znak, jaki dał Bakałarz przed zejściem do podziemi.

Woda spływała po sukniach Puhaczki; usiadła naprzeciw Rudolfa i Bakałarza i rzekła:

— Powiedział prawdę.

— A widzisz!—zawołał Rudolf z triumfem.

— Pozwólże jej skończyć.

— Zostawiwszy Kulasa na czatach, poszłam pod numer 17... Przychodzę do niskich drzwi... Dzwonię, otwiera odźwierny, otyły, pięćdziesięcioletni, łysy, z ryżemi faworytami, napół zaspany... Powiadam z płaczem, że mi wyleciała za okno moja papuga, że mieszkam przy ulicy Marbeuf, że papugi szukam po wszystkich ogrodach...

— A co? co to za kobieta!—rzekł Bakałarz z dumą.

— Odźwierny wpuścił mnie do ogrodu i wszystko przejrzałam... Naokoło muru wszędzie drewniane kratki, jak schody. Dom bez piętra o sześciu oknach. Okiennice zamknięte na zasuwki, łatwo otworzyć... Drzwi wchodowe szklane, z żaluzjami zewnątrz... Wchodząc do domu...

— Patrz! weszła do domu!—zawołał dumnie Bakałarz.

— Tak jest. Nie znalazłszy papugi, tak zaczęłam jęczeć i płakać. że odźwierny zaprosił mnie do pokoju i poczęstował szklanką wody z winem. W przedpokoju rozesłany dywan... nie słychać kroków i w razie potrzeby można stłuc okno bez hałasu. Na prawo i lewo drzwi z delikatnemi zamkami, ale w głębi drzwi mocne na klucz zamknięte... coś do kasy podobne... trąci pieniędzmi... Miałam przy sobie wosk... Ażeby się do tych drzwi zbliżyć, zaczęłam kaszlać mocno. Odźwierny rzekł: „Trzeba pani cukru do wody włożyć" i wyszedł po łyżeczkę. Słyszałam, jak srebrem brząkał. Srebro w pokoju na prawo. A ja, zbliżyłam się do drzwi w głębi z woskiem w ręku i oparłam się na zamku. Oto wycisk, to się zda. Na własne oczy widziałem przez okno, w pokoju na lewo, na biurku przynajmniej dwanaście worków z pieniędzmi.

Zaledwie wymówił te słowa, Bakałarz pochwycił Rudolfa za gardło i strącił go w otwartą piwnicę, i to z taką szybkością, że Rudolf nie miał czasu przygotować się do obrony od tak niespodzianej napaści.

Bakałarz ostrożnie zeszedł do piwnicy. Dało się słyszeć skrzypienie zardzewiałych zawiasów, i znowu wszystko ucichło. Puhaczka dobyła zapałkę i zapaliła cienki stoczek. Ohydna twarz Bakałarza pokazała się z otworu piwnicy.

Puhaczka mimowolnie krzyknęła na widok tej głowy, bladej, zeszpeconej, z święcącemi oczami.

— Musisz być straszliwie brzydki, kiedym ja się ciebie zlękła.

— Ruszajmy, — zawołał bandyta, zasuwając drzwi piwnicy żelaznym drągiem.—Za godzinę będzie zapóźno!

PIWNICA.

Rudolf, odurzony upadkiem, zemdlał. W tym stanie znalazł go Bakałarz, zaciągnął do drugiej głębszej piwnicy i zamknął za nim drzwi grube i okute żelazem; potem wyszedł wraz z Puhaczką.

Po godzinie Rudolf odzyskał przytomnośc. Leżał na ziemi w ciemnym lochu; wyciągnął ręce i spotkał kamienne schody, a równoczeście uczuł, że w piwnicy woda stoi. Z nadzwyczajnem wysileniem zdołał usiąść na najniższym schodzie. Przysłuchiwał się... lecz nic, nic, tylko jakieś głuche, słabe, lecz ciągłe pluskanie. Teraz domyślił się przyczyny. Sekwana bardzo przybrała, a ta piwnica leżała niżej od rzeki. Niebezpieczeństwo wróciło mu przytomność umysłu, wbiegł szybko na schody. Na górze spotkał drzwi, wstrząsnął niemi, lecz nadaremnie, ani się ruszyły.

— Jeżeli się niema na ostrożności, zamordują go... a ja będę przyczyną jego śmierci...

Ta myśl okrutna podwoiła siły Rudolfa; chciał drzwi wyważyć, lecz napróżno... Zszedł do piwnicy, myśląc, że znajdzie tam jaki drąg; nic nie znalazł. W niemej rozpaczy policzył schody; trzynaście, a w trzy już pokryła woda! Trzynaście! Nieszczęśliwa liczba... Najsilniejsze umysły nie mogą się czasem oprzeć przesądom. Zaczął krzyczeć, w nadziei, że go kto usłyszy; potem nadstawiał ucha... Lecz nic, tylko głuche, słabe i ciągłe pluskanie. Usiadł i płakał nad losem przyjaciela, który teraz może padał pod morderczym nożem. Woda przybierała już tylko zostawało pięć schodów. Rudolf stanął przy drzwiach, głową dotykał sklepienia, mógł obliczyć, jak długo będzie trwało to konanie powolne, nieme, okropne. Przypomniał sobie, że ma pistołet i wystrzałem chciał zamek wysadzić.

D. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 18 czerwca. Marcelego m.
Poniedziałek 19 czerwna. Juljanny.
Wschód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: III Aleja, Narutowicza.

Boże Ciało na Jasnej Górze.

W niedzielę dorocznym zwyczajem z Jasnej Góry wyruszy procesja do ustawionych w dzielnicy jasnogórskiej czterech ołtarzy. Suma rozpocznie się o godz. 10.30, a następnie procesję celebrować bedzie ks. prałat Nassalski w asyście OO. Paulinów i licznego duchowieństwa.

O godz. 17 tej w parafji św. Rocha po nieszporach z kościoła parafjalnego procesja wyruszy do ołtarzy ustawionych w tej dzielnicy.

Płk. Sękara opuszcza Częstochowę. Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma opuścić Częstochowę ppłk. Sękara z 27 pp. zasłużony działacz społeczny i wielki miłośnik sportu. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, społeczeństwo częstochowskie poniesie wielką stratę: ubędzie nam jeden z nader cennych i wysoko uspołecznionych obywateli. Pożegnamy go ze szczerym żalem.

Wojewódzki inspektor oszczędnościowy w Częstochowie. Ostatnio bawił w Częstochowie inspektor oszczędnościowy urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. Stamirowski, który przeprowadził gruntowną inspekcję wszystkich działów gospodarki miejskiej oraz szpitali i instytucyj opieki społecznej z punku widzenia obecnej polityki oszczędnościowej.!

Na miejskich robotach publicznych pracować będzie 1200 robotników. Najbliższe dni przyniosą nową znaczną poprawę na froncie bezrobocia. Jak się dowiadujemy wydział techniczny magistratu angażuje w dalszym ciągu robotników na roboty publiczne, przyczem w nadchodzący poniedziałek ogólna liczba zatrudnionych wynosić będzie 1200 osób, pracujących na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu.

Historja dowodzi, że państwa morskie rosną szybciej w siły i znaczenie niż lądowe. Polska jest państwem morskiem. — Musimy ocenić ten fakt. Zostańmy wszyscy członkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

4,500 tonn kamienia na odbudowę dróg. Częstochowa otrzymała z Ministerstwa Komunikacji 4,500 tonn kamienia, pochodzącego z kamieniołomów państwowych w Zagnańsku, a przeznaczonego na konserwację odcinków dróg państwowych w granicach miasta, utrzymywanych wspólnie przez miasto i państwo.

W związku z tem przeprowadzona zostanie gruntowna naprawa następujących dróg: ulica Narutowicza od fabryki „Motte" do granic miasta, ul. Warszawska od Stodolnianej do Aniołowa i ul. św. Rocha od Rynku Wieluńskiego do cmentarza.

Zaopatrzone w kamień miasto ze swej strony da robociznę, walec, materjały pędne i nadzór techniczny.

Jak się dowiadujemy roboty na drogach państwowych rozpoczną się niebawem.

Echa samobójstwa kupca.

W związku z wczorajszą naszą notatką o zamachu samobójczym ś. p. Łempickiego, dowiadujemy się, że Łempicki krytycznego dnia wcześnie rano wyszedł z domu wraz z psem wilkiem i udał się za Jasną Górę w kierunku t. zw. prochowni. W tem miejscu widziano go jeszcze o godz. 5-tej rano. Stamtąd udał się on nad pobliskie glinianki, a zasłoniwszy uprzednio czapką twarz, zbiegł po nasypie i wskoczył do wody.

Wczesna pora i brak ludzi w najbliższej okolicy sprzyjały samobójczym zamiarom zrozpaczonego kupca, którego ciało, wystające z wody znaleziono w kilka godzin po tragicznym wypadku.

Na wieść o samobójstwie gromadziły się do wieczora w pobliżu fatalnego stawu tłumy ciekawych, rozprawiające nad domniemanemi motywami desperackiego czynu.

W godzinach wieczornych zwłoki ofiary przewiezione zostały przez rodzinę do domu przy ul. 3 Maja.

Pogrzeb odbędzie się dziś.

Musztarda po obiedzie.

Współczucie, to piękny termin i wymowny. Szczególnie w naszych, dzisiejszych stosunkach. Zawsze łzowylewny i budujący, niemal zawsze, po niewczasie. Musztarda po obiedzie. Nawet nie to: musztarda po obiedzie może pobudzić apetyt do kolacji. Współczucie jest musztardą po śniadaniu, obiedzie i po kolacji.

„Z drugiego piętra na bruk — trup na miejscu — taki porządny człowiek! Pomyśleć: ruina materjalna! Toć gdyby przyszedł, powiedział, pomoglibyśmy mu wszyscy".

Banaluki, musztarda po obiedzie — toć przecież chodził i prosił, nie taił, że jest zrujnowany i groził, że popełni samobójstwo. I on i inni zrujnowani porządni ludzie, którzy skończyli samobójstwem, wyżebrawszy sobie współczucie... kiedy już byli nieboszczykami i kiedy współczucie to nie zagrażało kieszeniom łzawych współczujących.

Utopił się — tragedja — kupiec solidny — och, jaki był solidny i jaki zawsze uczynny! Bankructwo! Co za strata dla społeczeństwa! Gdyby przyszedł, powiedział... Ale z licytacji dom jego nabyli, ale prolongować ani grosza długu nie chcieli, ani grosza pożyczki nie udzielili. Współczucie jednak dla samobójcy mają, bo tanie, bo grosza ich nie kosztuje, bo wiedzą, że z grobu nie powstanie i nie powie: więc poratujcie! Powiedzieliby mu wtedy, żeby się poraz wtóry powiesił, lub utopił, by mogli jeremiady nad zwłokami jego wyczyniać: taki porządny człowiek! Gdyby przyszedł, powiedział...

Znałem takiego, który przed ruiną ostateczną fałszerstwem weksli się ratował. Wierzył, że je wykupi w terminie: ludzie winni mu przecież byli okazałe sumy. Pozatem był zgoła porządnym, uczciwym i użytecznym. Może tylko lekkomyślnym: wierzył ludziom, których często ratował w nieszczęściu. Ludzie jednak zawiedli — kryminał! Chodził, błagał: Ratujcie mój honor, mam żonę i dzieci, zrobiłem źle, ale nikogo skrzywdzić nie chciałem!.. Prokurator, sąd, więzienie. Na kaucję pieniądze znalazły się, ale honor uczciwego człowieka djabli wzięli.

Współczucie — musztarda po obiedzie.

Z ruchu muzycznego. W poniedziałek 19 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali teatru kameralnego doroczny popis muzyczny młodzieży, odbywającej swe studja pod kierunkiem znanej i cenionej pianistki, prof. Wandy Kopeckiej. W programie utwory klasyków — Bacha i Haendla, wielkich romantyków — Chopina i Szumana oraz kompozytorów współczesnych.

Bilety do nabycia w cukierni BB, a w dzień popisu w kasie teatru.

Uroczyste pożegnanie inż. Jasieńskiego. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste pożegnanie przez pracowników kolejowych naczelnika II oddziału drogowego, inż. Michała Jasieńskiego, który po 37-letniej pracy przeszedł w stan spoczynku. Uroczystość miała niezwykle podniosły i serdeczny charakter i wzięli w niej udział nietylko przedstawiciele dyrekcji kolei i administracji, ale również niższa służba kolejowa, rzemieślnicy i robotnicy, żegnając z niekłamanym żalem swego naczelnika, który umiał połączyć głęboką umiejętność administracyjną i techniczną z najwyższemi wartościami ludzkiemi, jednocząc jakby w jednej rodzinie liczne rzesze współpracowników i świecąc im przykładem od pierwszych chwil odrodzenia Polski w pracy usilnej a cichej nad odbudową i usprawnieniem kolei, oraz przewodząc w szeregu instytucjacjach społecznych jak: kolonje letnie, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Komitet Floty Narodowej, bibljoteka kolejowa, akcja dożywiania dzieci itp.

Samobójstwo na cmentarzu. Wczoraj na cmentarzu na Kulach z niewiadomych narazie powodów usiłowała popełnić samobòjstwo przez wypicie esencji octowej 24-letnia pracownica restauracji „Savoy", Stanisława Klekot, której wezwany lekarz pogotowia, dr. Wajnbaum udzielił pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala Kasy Chorych. Życiu denatki nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Przed egzaminem chciał poderżnąć sobie gardło. Do szpitala przywieziono wczoraj popołudniu mieszkańca Wyczerp Górnych 26 letniego Szczepana Gęsiarza z poprzerzynanemi mięśniami karku.

Jak się okazało ranny jest z zawodu fryzjerem i w tych dniach miał składać egzamin czeladniczy. Ponieważ zaś Gęsiarz od pewnego czasu choruje na łuszczycę z rozpaczy, że lekarz powiatowy nie dopuści go do egzaminu, zamierzał początkowo poderżnąć sobie gardło. Postanowienie swoje zmienił jednak w ostatniej chwili, zadając sobie kilka ciętych ran karku i powodując znaczny upływ krwi. Stan jego jest ciężki.

Społeczeństwo obojętnem nie będzie. Na terenie Częstochowy stawia pierwsze kroki T-wo Ogródków Działkowych, zawiązane przed dwoma tygodniami.

Ponieważ T-wo to nie rozporządza żadnemi funduszami i we własnym zakresie nie jest w stanie ich zebrać, gdyż dochód ze składek 10 groszy zaledwie wystarcza na b. oszczędne prowadzenie sekretarjatu, więc zmuszone jest zwrócić się do innych źródeł dochodowych aby móc realizować swe cele. Pierwszą próbę uzyskania dochodu będzie urządzenie loterji fantowej. Od dziś będą chodzili po mieście upoważnieni członkowie Twa z listami, na których łaskawi ofiarodawcy zadeklarują jakieś przedmioty, które będą następnie rozlosowane. Dochód będzie przeznaczony na rozwój Twa.

Ponieważ celem Twa jest pomoc najbiedniejszym przez organizowanie ogródków, gdzieby mogli wyprodukować żywność dla swoich rodzin oraz praca kulturalno wychowawcza ogólna i specjalna nad ich dziećmi, przeto mamy nadzieję, iż społeczeństwo, mając na uwadze tak wzniosłe cele pośpieszy poprzeć hojnie tę imprezę. Prawda, że żyjemy w ciężkich czasach że i ludziom lepiej sytuowanym coraz trudniej na coś się zdobyć, jednak pomyślmy czasem i o tem jak żyją ci, którzy zarabiają po kilka złotych tygodniowo, lub ci, którzy nic nie zarabiają.

Pamiętajmy, że pomagając tym najbiedniejszym, spełniamy czyn nietylko humanitarny, ale i obywatelski, gdyż chronimy tych biedaków przed podszeptami wywrotowców, ułatwiamy im przetrwać złe czasy znacznie mniejszym wysiłkiem.

Zaznaczę, że akcja zakładania ogrodów działkowych prowadzona jest w wielu państwach na wielką skalę i z doskonałemi rezultatami. Dość wspomnieć, że w Niemczech jest około 500.000 ogródków działkowych. U nas dopiero wstępne prace rozpoczęte.

W Poznaniu od szeregu lat istnieją ogródki działkowe dobrze zorganizowane, ale mają nieco inny charakter, gdyż nie były organizowane dla najbiedniejszych.

W Warszawie jest prowadzona akcja ta w pierwszym rzędzie dla bezrobotnych. Pracą tą zajmują się P. Marsz. Piłsudska i kilka Pań Ministrowych.

W Częstochowie praca ta idzie w tymże kierunku i zajęła się temi sprawami b. gorąco p. starościna Eustachiewiczowa oraz p. komisarz Mazur i wice komisarz Madeyski jako protektorowie.

Inż. A. Szufleta
prezes Twa Ogródków Działk.

Częstochowa, dnia 14 VI-33 r.

Z Częstochowskiego Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W niedzielę 18 b. m. o godz. 8 rano Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządza wyścigi kolarskie szosowe na terenie Częstochowa—Olsztyn—Janów i z powrotem. W wyścigach mogą wziąć udział tylko członkowie T-wa.

Zbiórka o godz. 7 rano Aleja Wolności 22. Start i meta na Zawodziu koło garaży miejskich.

Tegoż dnia wyruszy wycieczka motocyklistów do Katowic na „Grand Prix". Zbiórka Al. Wolności róg Alei, o godz. 7 rano. Sympatycy mile widziani.

Lęk przed letniskiem.

Niejedna pani domu wie z doświadczenia, że służące często wolą zostać na lato w dużem mieście, niż wyjechać na letnisko. Poprostu boją się letniska. Nic dziwnego w tym lęku niema, jeśli weźmie się pod uwagę te przykrości, jakie znosi służąca w kuchni na letnisku. Bez przesady można powiedzieć, że na 100 pieców wiejskich może 5 jest naprawdę bez zarzutu. Prawie wszystkie dymią, kopcą, trudno je rozpalać, a przytem wszystkie tak mocno rozgrzewają powietrze, że i w nocy potem trudno spać. Dlaczego więc skazywać siebie dobrowolnie na te męki? To nie jest histerja, ani delikatność — jak narzekają panie domu na oporne służące—ale poprostu zwykła ucieczka przed tem, co jest naprawdę przykre i męczące.

Na szczęście wynalazczość ludzka dotarła i w dziedzinę gospodarstwa domowego. Jedną z najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie są doskonałe kuchenki spirytusowe. W Polsce te nowe kuchenki—wyrabiane całkowicie w kraju—znane są pod nazwą „Emes". Gotowanie na kuchenkach „Emes" nie wymaga najmniejszych przygotowań, ani wysiłku. Poprostu trzeba mieć zapas skażonego spirytusu (denaturatu) i w ciągu kilkunastu minut ma się gotową gorącą potrawę. Manipulacja przy „Emesie" jest tak prosta, że nawet dziecko może tę kuchenkę obsługiwać.

Na dwuogniskowym „Emesie" można sobie t a k s a m o dobrze radzić, jak na piecu kuchennym, z tą oczywiście przewagą, że kuchenka „Emes" oszczędza czas, pracę i zdrowie—nie kopci, nie dymi.

Każda z gospodyń, która chce trzymać służącą na wsi i mieć spokój i wygodę, musi zaopatrzyć się w kuchenkę „Emes". Kuchenka „Emes" na letnisku jest taką samą koniecznością jak w mieście kuchnia gazowa, bez której dzisiaj niema już racjonalnie zorganizowanego gospodarstwa.

Z teatru kameralnego. Dziś, w sobotę poraz trzeci znakomita komedja sportowa „Błędny bokser"—wywołująca nieustanne huragany śmiechu i burze oklasków rozbawionej widowni. W wykonaniu udział bierze cały zespół. Początek o godz. 20.15. W niedzielę, 18 b. m. o godz. 15.30 i 18 poraz ostatni—z powodu wyjazdu znakomitego artysty teatrów warszawskich J. Łuszczewskiego—najwięksy przebój tegorocznego sezonu letniego: „Ta, która kupiła sobie męża". Bilety od 50 gr. O godz. 21 „Błędny Bokser".

Znaczna zwyżka cen zboża. W ostatnich dniach nastąpiia na krajowych rynkach znaczna zwyżka cen zboża.

Zyto standard 1 a zwyżkowało o 2 zł., pszenica czerwona szklista — o 3—4 zł., pszenica zbierana — o 2—3 zł., owies o 1 zł., mąka pszenna luksusowa gatunek 1a — o 2 zł., pozostałe gatunki mąki pszennej również podrożały o 7 zł., wreszcie mąka żytnia wszystkich gatunków podrożała o 1 zł.

Również na rynku jajczarskim zauważyć się dała poprawa wskutek zakupów jaj do celów konserwacyjnych.

Natomiast rynek nabiałowy wszedł w okres zdecydowanie zniżkowy na skutek wydatnego wzrostu produkcji i jednoczesnego pogorszenia się warunków eksportu na obce rynki.

Wobec spóźnionej i zimnej wiosny tegorocznej, wegetacja zbóż w przeważnej części kraju jest bardzo spóźniona. Zdaniem sfer rolniczych nie decyduje to jeszcze o zbiorach, prawdopodobne są natomiast późniejsze żniwa w roku bieżącym.

Czy naprawdę nie można usprawnić poczty? Poprzednia nasza notatka na temat opieszałego doręczania listów przez tut. urząd pocztowy przeszła niespostrzeżenie i bez efektu. Ponawiamy ją przeto, uprzejmie prosząc p. naczelnika urzędu, by zechciał wpłynąć na pp. listonoszów, czy urzędników zato odpowiedzialnych, by adresatom poczta doręczana była wcześniej, szczególnie poczta poranna. Ludzie pracy zaczynają dzień przeciętnie o godz. 8-mej. Należałoby to uwzględnić.

Zbrodnia czy samobójstwo? We wsi Jezioro, gm. Węglowice, zamieszkiwał wraz z rodziną 64-letni Jan Radzioch, drobny rolnik, który dość często miał zatargi ze swemi dziećmi.

Dziś rano żona Radziocha, który stale sypiał na strychu swego domu, udała się do męża, by obudzić go. Ku swemu przerażeniu ujrzała męża, wiszącego na lince od bielizny. Zwłoki były już zimne.

Wiadomość o tragicznym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po całej wsi, gdzie poczęto komentować śmierć Radziocha, który we wsi był powszechnie lubiany.

Wedle krążących pogłoeek, Radzioch nie popełnił samobójstwa, lecz padł ofiarą zbrodni. Sąsiedzi oskarżają o ten zbrodniczy czyn dzieci Radziocha, którzy ub. nocy mieli spać razem z ojcem na strychu, co nigdy dotąd nie zdarzało się. Oczywiście, nie można narazie twierdzić, że zachodzi tu wypadek zbrodni. Ustali to niewątpliwie dochodzenie policyjne.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia drugiej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50,000 na nr. 105225.

Zł. 20.000 na nr. 58918.

Zł. 15.000 na nr. 138306.

Zł. 2.000 na nr. 29087.

Zł. 1.000 na nry: 46836 48584.

Zł. 500 na nry: 16058 43416 47069 69490 83104 110799 111286 114417 139845 145640.

Zł. 400 na nry. 11535 11558 32281 52316 55140 70407 101598 116277.

Zł. 250 na nry: 2484 3090 7654 29245 29706 32155 33410 47752 58821 78855 99333 119576 120362 123485.

Zł. 200 na nry: 4052 10181 12472 24063 27220 27300 33665 37303 42426 43659 49043 55816 6536 63769 62167 72382 74067 75264 74601 76981 80038 83548 83673 89735 90629 94587 96298 97627 105023 108701 111621 114421 117195 120277 124123+ 124184 25073 26810 127938 139942 132757 140199 146064 146380 147149 152792 153076 153661.

Z zebrania oddziału Związku Żydów b. uczestników wojny. W ub. czwartek odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego oddziału Związku Żydów, b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski. Zebraniu przewodniczył kpt. rez. dr. Stefan Kon, a przemówienia powitalne wygłosili: delegat centrali związku w Warszawie radca Aleksander Hafftke oraz porucznik rez. dr. L. Guttmen w imieniu byłych wychowanków polskiej szkoły przedwojennej i uczestników strajku młodzieży w 1905 r. w b. kongresówce.

Dłuższy referat, ilustrujący współudział żydów polskich w walkach o wyzwolenie Polski z pod jarzma zaborców od r. 1794 do końca 1920, wygłosił dr. L. Batawia, wspominając o roli Berka Joselewicza, w latach 1830—31, o warszawskim rabinie Majzelsie z r. 1863-64 itd.

Po wyborach tymczasowego zarządu związku postanowiono wziąć udział w walnym zjeździe związku zapowiedzianym na dn. 21 i 26 bm. w Warszawie, który zaszczyci swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Festival śpiewaczy

laureatów Pierwszego Wojewòdzkiego Konkursu Spiewaczego będzie wspaniałym przeglądem sił artystycznych Częstochowy.

Organizowany przez „Słowo" wielki koncert laureatów konkursu śpiewaczego budzi szerokie zainteresowanie w świecie śpiewaczym i muzycznym naszego miasta. Już teraz zapewnić możemy naszych czytelników, że impreza ta, stanowiąca zarazem uroczystość wręczdnia dyplomów wyróżnionym uczestnikom konkursu, potraktowana będzie przez nas bardzo poważnie.

W komitecie organizacyjnym zapewniliśmy sobie cenną współpracę konkursowego jury sędziowskiego, które już przystąpiło do wypracowania programu koncertu.

Zdobywcy pierwszych, równorzędnych nagród konkursowych, panowie: Szymczyk i Rychter wystąpią w koncercie z całą okazałością: będą śpiewać przy orkiestrze. Ponadto ubiegamy się o uzyskanie dla programu koncertowego nazwisk najlepszych solistów śpiewaków i muzyków naszego miasta, oraz o współudział koncertowej orkiestry 27 p. p. i chóru „Lutni".

Koncert prawdopodobnie odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca rb. Dochód z koncertu przeznaczony na fundusz dla dokształcenia w śpiewie zdobywców pierwszych nagród konkursowych.

Szwagrowie. Do szwagra swego, Wojciecha Kalecińskiego (Rrzechodnia 3) przybył w odwiedziny Eugenjusz Guzik, nigdzie niezameldowany. Przybył, obejrzał co jest do wzięcia i zabrawszy wiele różnych przedmiotów z garderoby, ulotnił się. Nie na długo jednak, bowiem w 3 dni potem p. Kaleciński spotkał szwagra na ulicy i oddał go bez namysłu w ręce policji, niekrępując się bynajmniej pokrewieństwem. Guzik siedzi.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

W sobotę o godz. 18 na boisku Brygady spotkanie ponowne między Victorią i Częstochówką, zarządzone naskutek unieważnienia czwartkowej rozgrywki przez Wydział Gier i Dyscypliny.

Na marginesie.

Wydział Gier i Dyscypliny ukarał kluby Victorję i Częstochówkę grzywną po 75 zł., kapitanów drużyn i kierowników sekcji p. n. pp. H. Malca, Sznytkowskiego, Kostę i Sliwczyńskiego i zawiesił ich w czynnościach na przeciąg jednego roku.

Tak brzmi decyzja Wydziału. Wglądnijmy jednak w sprawę głębiej i przypatrzmy się bliżej powodom, które skłoniły Wydział do tej decyzji. Oto okazało się, że czwartkowe zawody były „umówione" na remis, że wynik spotkania był już ustalony zanim drużyny stanęły na boisku. Postępek, który nosi wszystkie cechy skandalu sportowego. Dotychczas sport był szlachetną rywalizacją, był jedyną dziedziną, gdzie decydowały i obowiązywały wysokie nakazy etyki i elementarnej uczciwości w stosunku do przeciwnika. Daleki od wszelkich uprzedzeń nasz sport częstochowski, darzony przez publiczność w rb. sympatją i cieszący się zainteresowaniem narażony został na przykre w skutkach następstwa. Poprostu zakpiono sobie z publiczności w najordynarniejszy sposòb, stwarzając pozory uczciwej gry, podczas, kiedy już drogą „kombinacyj" najniższej kategorji, wynik meczu został zgóry ustalony.

Czy tak postępować należy?

Czy tego rodzaju „posunięcia" przypadkiem nie kolidują z elementarnem pojęciem etyki u każdego członka, a u kierownika sekcji p. n. mistrzowskiego klubu przedewszystkiem? Czyż by kandydata na mistrza obowiązywała inna, nie ta prawdziwa uczciwość?

Te wszystkie pytania nasuwają się nam pod pióro w związku z tym właśnie handlem punktami, nad którym nie wolno nam przechodzić do porządku dziennego, jeśli interes i dobro sportu mieć będziemy przedewszystkiem na uwadze.

×

Na boisku SMP grają Turyści z Victorją w niedzielę o godz. 16.

Skra i Częstochówka rozegrają na temże boisku o godz. 18 spotkanie mistrzowskie.

×

Na boisku Brygady w niedzielę o godz. 16 spotkanie w koszykówce Wisły z Krakowa z Brygadą, o godz. 18 zaś mecz piłkarski Myszków—Brygada. W sobotę o godz. 17 na Zawodziu Częstochówka II spotka się z Byskawicą.

×

Dziś w niedzielę 18 bm. o godz. 17.30 na boisku miejskiem na Zawodziu odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B“ między Z. S. G.S. „Makabi" —K.S. „Orlę". O godz. 15 przedmecz R.K.S. „Skra" III—K.S. „Orlę" II.

Dolar 7.38. Bank Polski płacił za dolara w dniu dzisiejszym 7 zł. 38 groszy.

Poznała swe palto. Przed kilku dniami p. Monice Kaweckiej (Jagiellońska 38) skradziono z szatni szkoły handlowej palto. Wczoraj poznała poszkodowana swe palto na niejakiej Helenie Kieńskiej, pochodzącej z Krzepic, a ostatnio przebywającej w Częstochowie. Poszkodowana oddała Kieńską w ręce policji, która palto odebrała i zwróciła prawej właścicielce. Kieńska powędrowała, ale już bez palta do „przytułku" na Zawodziu.

Porzucił łup i zbiegł. Policjant będący na obchodzie na Stradomiu, natknął się na pewnego osobnika, który na widok granatowego munduru rzucił się do ucieczki, porzucając taczkę drewnianą. Osobnik ten zdołał zbiec, korzystając z ciemności nocy. Porzuconą taczkę prawy właściciel odebrać może w III komisarjacie P. P.

Odpowiadamy:

P. Helenie S-wicz w m. Kłopot pani nie jest tak zawiły, jakby się pozornie wydawało. Oczywiście, kwota, jaką państwo rozporządzacie na umeblowanie mieszkania nie wystarczy. Ale jest inna rada. Czyż koniecznie trzeba mieć „graty", by mieszkanie wyglądało bogato? Za pieniądze, które Państwo przeznaczyliście na upiększenie mieszkania radzimy szczerze nabyć kilka kilimów, pasiaków i dywaników w Szkole Przemysłu Ludowego (Park Staszica), a wnętrze mieszkania, które

Czy masz już P.O.S.

Panią „doprowadza do czarnej rozpaczy" stanie się artystycznie piękne. Kozetka, nawet stara, pokryta pasiakiem, będzie wyglądała uroczo, ściany ożywią kilimy. Oczywiście kwiaty w oknach są niezbędne — jaknajwięcej zieleni.

Pożar w Szarlejce. Wczoraj we wsi Szarlejka, gm. Grabówka, wybuchł pożar w zagrodzie p. Antoniego Papierkowskiego. Ogień strawił doszczętnie stodołe drewnianą, krytą słomą oraz znajdującą się w niej słomę i siano. Straty wynoszą 680 zł. Przyczyna — zaprószenie ognia.

Do akt Nr. Km 849/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rew. Józef Mackiewicz zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 czerwca 1933 r. od godziny 11.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji 16, składających się z czterech luster, czterech, foteli, ośmiu szafek z blatem marmurowym, miski niklowej z postumentem do mycia głowy, siedmiu taboretek, urządzenia sklepowego, składającego się z kontuaru i szaf z połkami oszacowanych na łączną sumę 830 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejsc uprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 8 czerwca 1933 r.

Komornik **Mackiewicz.**

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I--ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) FELICJI z KOTLEWSKICH ROMANOWSKIEJ, współwłaśc. nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. 1583

2) HENICHU vel HENOCHU PREJZEROWICZU, współwłaśc. nieruch. w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1225/1512.

3) JANKLU BIBERZE, współwłaśc. nieruch. w Częstochowie, oznaczonej Nr. hipot. 987.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 3 października 1933 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa dnia 14 marca 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Nr. Km. 34 i 33/33.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona № 42 ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1933 r. od godz. 10 zrana w Kulejach gminy Węglowice, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Walentego Włoczka, mianowicie: domu drewnianego, krytego słomą o 2 izbach mieszkalnych i komorze, dług. 10 metrów, szer. 4,2 mtr. i wysok. 2,3 wystawiony na placu Piotra Kotasa, ocenionych na Zł. 600 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 czerwca 1933 roku

Komornik **Józef Kossek.**

Z RADOMSKA.

— **Groźba jest karalna.** Władysław Dziadkiewicz z Suchej Woli odgrażał się swej teściowej, Zofji Pluta, że pozbawi ją życia i za to skazany został przez sąd grodzki na 4 tygodnie aresztu. Sąd zawiesił wykonanie wyroku na przeciąg lat 2-ch.

Abiturjenci Szkoły Handlowej. Swiadectwa ukończenia szkoły handlowej otrzymali w roku bież.: Marja Dąbrowska, Stefanja Dębska, Zygmunt Frymus, Chana Granetmanowna, Janina Grypniewiczówna, Antonina Kiedrzyniakówna, Jadwiga Kozakiewiczówna, Stanisława Mikulska, Zofja Niedźwiecka, Marja Przybyłówna, Izabela Rokicka, Helena Ròżycka, Stanisława Sadowska, Marja Salońska, Lucyna Szyszkowska, Sylwestra Tarankówna, Teodora Zdulska i Eugenjusz Nierubliszewski.

z Radomska (dalszy ciąg).

— **Czyje weksle?** Znalezione w Radomsku weksle z wystawienia Bolesława Gzika na 100 zł. i Tadeusza Bujanowskiego na 48 zł. są do odebrania w komisarjacie P. P. w godzinach urzędowych.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W dniu 14 b. m., w dzień zakończenia roku szkolnego, po wysłuchaniu Mszy św. i okolicznościowego kazania w kościele parafjalnym, nastąpiło rozdanie świadectw szkolnych we wszystkich szkołach średnich i powszechnych.

Z wycieczki krajoznawczej C. T. C. i M.

Dzięki staraniom oraz inicjatywie Częstochowskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów zorganizowano wycieczkę krajoznawczą w której wzięliśmy udział jako sympatycy.

Wycieczkę ropoczęliśmy wyjazdem z Częstochowy dnia 3 b. m. o godz. 4 przez Koziegłowy—Woźniki—Swierklaniec—Piekary Wielkie—Szarlejka i po ominięciu Bytomia przez Król. Hutę do Katowic, dalej przez Mysłowice—Jaworzno—Trzebinia—Krzeszowice, zbaczając 6 klm. dla zwiedzenia ruin słynnego zamku w Tenczynku i z powrotem do Krzeszowic na nocny odpoczynek.

W następnym dniu o godz. 4 ruszyliśmy z Krzeszowic dalszym etapem przez Zalierzów, przybywając na godz. 6 do Krakowa,—na zwiedzenie osobliwości tej prastarej stolicy poświęciliśmy aż 10 godzin i o godz. 16 opuściliśmy Kraków pod silnem wrażeniem historycznej przeszłości, lecz trwało to niedługo, gdyż wpadając w malowniczą i wesołą okolicę Skał Panieńskich i Prądnickiej Doliny w podziwie dla przyrody wjechaliśmy do Ojcowa.

Po zwiedzeniu Ojcowa i nocnym wypoczynku 5 b. m. o godz. 4 ruszyliśmy trzecim etapem przez Olkusz—Wolbrom—Pilicę—Pradło—Żarki—Potok Złoty—Janów—Olszyn, wracając na godz. 20.30 do Częstochowy, po przebyciu okrężnej trasy 352 klm.

Uczestnicy.

Z konkursu śpiewaczego.

W ub. poniedziałek, dnia 12 b. m. pod wysokim protektoratem p. woj. kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego oraz pod organizacyjnym patronatem pana posła dr. Tadeusza Biłuchowskiego i rektora T. O. N.-u prof. L. Baldwin Ramułta odbył się Pierwszy Wojewódzki Konkurs Spiewaczy.

Organizując konkurs śpiewaczy w czasach tak zmaterjalizowanych i w Częstochowie, trzeba być zgóry przygotowanym na niepowodzenie. Wszak znamy to miasto, w którem sale w czasie koncertów świecą pustkami. Czy społeczeństwo niemuzykalne, czy też niema zaufania do naszego świata muzycznego, organizującego koncerty, które w wielu wypadkach mogłyby być uznane nie tylko przez Częstochowę. (Mam tu na myśli ostatni koncert Tow. Spiew. „Lutnia"). Czy może zainteresowanie społeczeństwa muzyką osłabiają nieudolne, bo mało rzeczowe, nieścisłe i często tendencyjne recenzje niepowołanych jednostek, które w brutalny sposób i z krzywdą dla społeczeństwa, gubią niejednokrotnie młode talenty i wprowadzają w błąd opinję publiczną.

Powołanie do pisania sprawozdań muzycznych czystej wody muzyka jest nakazem chwili.

„Słowo Częstochowskie" może być dumne z odniesionego sukcesu pod każdym względem w dniu konkursu. Sala wypełniona po brzegi, zainteresowanie b. duże, organizacja konkursu świetna.

Najtrudniejszą bodajże rzeczą w konkursie było odpowiednie dobranie jury. I tu „Słowo Częstochowskie" nie zbłądziło, zapraszając do stołu sędziowskiego znanych i cenionych muzyków naszego miasta w osobach: dyr. Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki por. B. Grzewińskiego, prof. tejże szkoły i ulubionego naszego wirtuoza skrzypka p. J. Bursika, nadkantora p. Fiszla, p. prof. J. Hroudę, p. prof. W. Ziętala, p. prof. M. Kucharskiego z Radomska oraz zawsze oddanego sztuce p. mec. L. Mężnickiego. Jury w tym składzie musiało być sprawiedliwe i bezstronne, z oceną którego w zupełności zgadzała się publiczność. Przewodniczącym jury był znany i ceniony rektor T. O. N.-u p. prof. L. Baldwin Ramułt, który z nadzwyczajnym taktem i swobodą znawcy muzycznego, panował niepodzielnie nad całością.

Program składał się z 2 części. W części pierwszej występowała grupa początkujących, w drugiej zaawansowanych.

Na pierwszy ogień poszła p. H. Motylówna, Jest to sopran koloraturowy o bogatej skali, który rozwija się dopiero w górnych rejestrach. Lecz trema, jaka towarzyszyła młodej adeptce, nie pozwoliła na ujawnienie w całej pełni swego bogatego materjału głosowego i radzę jej nie ustawać w pracy, która doprowadzić może do rezultatów nieoczekiwanych. Pani H. Motylówna odśpiewała Niewiadomskiego „Otwórz Janku".

Żkolei wystąpiła p. E. Zaskórska, która wykonała arję Raziny z op. „Cyrulik Sewilski" Rossiniego. Jest to głos ograniczony w skali i brzmieniu, do którego zastosowanie aryj operowych, a w szczególności Rossiniego, nie jest wskazane. Do występów publicznych powinna p. Zaskórska dobierać akompanjatora subtelniejszego, który potrafiłby przystosować akompanjament swój do wykonywanych przez nią utworów.

P. Drabowicz, p. D. Guterman, p. G. Pelc oraz p. S. Waga posiadają głosy przeciętne, którym karjera śpiewacza przyniesie tylko rozczarowanie.

P. Kozłowski odśpiewał arję z op. „Benvenuto" Diaza. Jest to baryton, powiedziałbym o zabarwieniu tenorowem i należałoby szukać opieki u dobrego pedagoga, który mógłby zdecydować o losach przyszłej karjery śpiewaczej. Do występów publicznych należy być więcej przygotowanym, gdyż zapominanie tekstu dowodzi o lekceważeniu występu.

P. Nowicki, obdarzony pięknym materjałem głosowym, odśpiewał pieśń St. Moniuszki „Stary Kapral". Jest to baryton, a raczej bas-baryton, który przy odpowiednich studjach mógłby oddać kiedyś operze polskiej duże usługi. Radzę więc nie ustawać w pracy.

„Na Grobie" Heisera odśpiewał p. Szczerkowski. Jest to b. duży materjał głosowy, lecz rażąca dykcja i nieumiejętne władanie głosem nietylko nie doprowadzą go do dalszego rozwoju głosowego, ale może stracić to, co posiada.

U adeptów wyżej wymienionych przeważają braki, jak: zła dykcja, rytmika, dynamika, frazowanie i co jest bardzo ważne, nieodpowiedni dobór pieśni.

Część drugą rozpoczęła p. Janina Kieszczyńska, która z powodu nieobecności prof. Mąkoszy, nie mogła wystąpić w części pierwszej.

P. J. Kieszczyńska obdarzona jest głosem sopranowym o wysokiej skali i przy odpowiednich studjach może wypłynąć na szerszy horyzont. Błędy w wykonaniu „Stacha", jak słaba interpretacja, zimne podejście do tematu, należy kłaść na karb małej muzykalności. Zaletą śpiewu jest subtelność i szczere przejęcie się wykonywanym utworem.

P. Olga Grodzińska odśpiewała Niewiadomskiego „Otwórz Janku". Jest to sopran miły, subtelny o równej linji melodyjnej i znać było, iż p. Grodzińska nie pierwszy raz staje przed publicznością, że posiada szkołę, widać było choćby po frazowaniu, dynamice i oddechu. Konkurentkę zaś znalazła i to b. poważną w osobie p. S. Stasiewiczowej, która wykonała pieśń Bohma „Cicha jak noc". Jest to nie sopran lecz mezzo-sopr. o bardzo szlachetnym i metalicznym dźwięku i równej linji melodyjnej, lecz prawdopodobnie pedagog, który szkolił głos p. Stasiewiczowej forsował go w kierunku sopranu dramatycznego, co mo im zdaniem, nie powinno mieć miejsca. Samowolne zmiany, robione przez p. Stasiewiczową przy wykonywaniu powyższej pieśni, jak końcowe takty, podwyższone oktawę wyżej, mogłyby ją zdyskwalilikować wobec sędziów.

W grupie tenorów pierwszy wystąpił p. Banasz, śpiewając pieśń „Znasz li ten kraj" Moniuszki do słów Goethego. O melodję do poezji tej rywalizowali najwięksi kompozytorzy epoki romantycznej jak: Schuman, Schubert i inni. Jednakże udało się to tylko naszemu wielkiemu mistrzowi St. Moniuszce. Jest to jedna najlepiej ujęta pieśń. A co z niej zrobił p. Banasz? Po większej część zawinił tu akompanjament, który nie wiem z jakich przyczyn nie był przygotowany i wykolejał w każdym takcie solistę. P. Banasz o tyle był winien, że zamiast plątać się i śpiewać o pół tonu niżej powinien przerwać, zaczynając pieśń tę po raz wtóry. Z powodów wyżej wymienionych p. Banasz zmuszony był odśpiewać jeszcze jedną arję z op. „Rigoletto" Verdiego „La donna e mobole". Jest to głos tenorowy o niewielkiej skali, liryczny i z aryj operowych powinien zrezygnować. Ponieważ p. Lis w dniu tym prawdopodobnie głosowo niedysponowany, pisać o nim nie będę. P. Młynarczyk nie wniósł na estradę nic ciekawego.

Bohaterami tego wieczoru byli p. F. Szymczyk i p. J. Rychter. Pierwszy z nich posiada głos tenorowy, charakterystyczny i przy dalszem kształceniu się, co ma zapewnione przez redakcję „Słowa Częstochowskiego", zapewne zasili kadry śpiewaków operowych. Głos jego jest czysty, metaliczny, w górnych registrach jasny, szwankuje oddech. Drugi — p. Rychter jest tenorem o zabarwieniu lirycznem, jasnej średnicy lecz matowej górze, która wymaga jeszcze dużo nakładu pracy. Prawdopodobnie p. Rychter był głosowo niedysponowany, gdyż w arjach, które śpiewał wyczuwało się detonację, w niektórych miejscach dość rażącą. Mimo to obaj śpiewacy zupełnie słusznie i sprawiedliwie zostali wyróżnieni.

W grupie barytonów p. J. Sulima i p. W Schmidt udziału w konkursie nie brali.

Pomimo późnej pory publiczność nie opuszczała sali i z niecierpliwością wyczekiwała decyzji jury.

Po 20 minutowej przerwie przewodniczący jury p. rektor T. O. N.-u prof. Baldwin Ramułt wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzując w ogólnych zarysach cel konkursu oraz podając ostateczne wyniki, które publiczność przyjęła z powagą i uznaniem. A więc: pierwsze miejsca zajęli w konkursie pp. F. Szymczyk i J. Rychter, którzy mają być wysłani na dalsze studja do Warszawy. W grupie sopranów pierwsze miejsce zajęła p. Stadsiewiczowa która jest kandydatką do zaangażowania do Polskiego Raja, drugie miejsce p. Olga Grodzińska.

Z grupy początkujących otrzymali wyróżnienie p. H. Motylówna, p. J. Nowicki i p. E. Szczerkowski.

Organizatorom powyższego konkursu: redakcji „Słowa Częstochowskiego", jej ideowemu protektorowi posłowi dr. Biłuchowskiemu oraz niestrudzonemu cichemu pracownikowi na polu muzycznem p. J. Sulimie, technicznemu organizatorowi konkursu, należą się słowa wielkiego uznania i podzięki za trud włożony w bezinteresowną pracę, a nagrodą dla nich niech będzie radość tych młodych adeptów sztuki, która malowała się na ich twarzach.

Veritas.

Sprawozdanie
z 6-o dniowego kursu o organizacji wzorowej świetlicy.

W ubiegłą niedzielę zakończył się kurs świetlicowy w Zw. Pr. Ob. Kobiet, uświadamiając słuchaczom plan rozległych zadań, jakie muszą sobie zakreślić i wytężoncj pracy, jaka je czeka, by tym zadaniom podołać. Mało osób zdaje sobie sprawę z roli świetlicy w budującem się wśród trudnych warunków konjuktury światowej — państwie naszem.

Do tworzenia coraz pomyślniejszej przyszłości powołane są wszystkie warstwy społeczne. Sprawę oświaty postarano się lepiej lub gorzej rozwiązać! Faktem jest niezaprzeczonym, że droga do oświaty w nowoczesnem państwie dostępną jest każdemu, kto chce z niej korzystać. Jeżeli jednak chodzi o tę drugą połowę, która łącznie z rozwojem nmysłu dopiero tworzy całkowitego człowieka, mówię tu o kulturze uezuć, jakże wiele ta strona pozostawia do życzenia!

Najnowsze kierunki socjologiczne i pedagogiczne wypowiedziały się jasno w tej sprawie: kultura uczuć — która twórzy charakter, rozwój umysłowy i fizyczny. Przeznaczeniem rodziny lub środowiska, w jakiem wychowuje się mały człowiek, jest właśnie pielęgnowanie kultury uczuć, ale tam, gdzie rodzina nie posiada na to danych, któż tę lukę wypełni w życiu dziecka lub młodzieży?

I oto stajemy wobec faktu: rozwój fizyczny jest dokonany, umysłbwy częściowo, ale o kulturze uczuć nikt nie pomyślał. Jakże niepełny przystępuje człowiek do tego, co się zowie zadaniem życiowem. Ile niedociągnięć, ile dysharmonji. Rodzina nękana okropnemi warunkami mieszkaniowemi, finansowemi, alkoholem, chorobami i kłótnią — dać tego często nie zdoła. Usiłuje tu, choć w części, dopomódz dobrze prowadzona świetlica. Zadanie jej jest par exselence wychowawczo-kształcące.

Wszystkie zajęcia świetlicowe zmierzają ku temu, by wykształcić indywidualność człowieka przy jednoczesnem przystosowaniu go do życia w zespole; by zeń wydobyć najlepsze wartości na użytek jego własny i grupy. Zrozumiałem jest tedy, że wszelkie środki, jakiemi posługuje się świetlica: czy to sport, czy zabawa, czy wycieczki, czy teatr, nie mogą być same sobie celem — lecz drogą do urzeczywistnienia drzemiących w każdym człowieku, o metody przez całe życie niewyzyskanych możliwości dobra i piękna.

Kierownictwo wzorowo postawionej świetlicy zbrojne w zdobycze psychoanalizy i pedagogji, we wskazania socjologów, w metodę jaką daje doświadczenie obcowania z żywym materjałem; wreszcie ustawiczna możność zestawienia teorji z wynikami w praktyce—przychodzi z pomocą jednostce, której warunki, wrodzona człowiekowi indolencja lub uboczne wpływy—wykrzywiły linję postępowania.

Tak pojęte zadanie świetlicy rozciąga się poza możność oglądania natychmiastowych rezultatów. To praca o dużym zasięgu i nie na krótką obliczona metę. To praca, w której oprócz wiedzy, środków pieniężnych i wytrwałości—trzeba włożyć serce. To praca, wymagająca ofiar codziennych dla odległych może zbiorów.

Kurs nawiedzany tak licznie przez członkinie miasta i powiatu—pozostawił coś więcej niż bogaty materjał teoretyczny i wskazówki praktyczne, coć, co coraz bardziej zanika w dzisiejszem przewartościowaniu wszelkich wartości — *entuzjazm* szczery, głęboki, wolny od wszelkiej emeluacji lub chęci błyskotliwego powodzenia i *wiarę* w słuszność swych poczynań.

Niewątpliwie w dużej mierze do wytworzenia tego nastroju przyczyniła się i osoba organizatorki kursu, pani Stefanji Goszczyńskiej z Warszawy, która oprócz wybitnych walorów umysłu i słowa, łączy dar—nawiązywania kontaktu z otoczeniem.

Nie dziw, że herbatka, zamykająca wykłady, odbyła się w atmosferze zadowolenia i wdzięczności, której wyrazem był wielki bukiet o barwach białych i czerwonych, ofiarowany prelegentce przez słuchaczki.





ZE SWIATA.

× **REKORDOWY BIEG GAZELI.** Ciekawy wyścig między gazelą, a samochodem rozegrał się na szerokiej płaszczyźnie pustyni Gobi.

Wyścig odbywał się na przestrzeni przeszło dziesięciu kilometrów. Przez pierwsze trzy gazela cwałowała bez wysiłku 95 kilometrów na godzinę, wyprzedzając z tą szybkością auto i dopiero na czwartym kilometrze zwolniła biegu.

× **Z MIKROFONEM DO STRATOSFERY.** Uczony szwajcarski, prof. Piccard, który stał się tak głośny z powodu lotów swych do stratosfery, t. j. do wysokości około 16 000 mtr., widocznie zasmakował w reklamie, nie licującej z jego powołaniem, gdyż, jak donoszą z Chicago, podjął się lotu reklamowego, zorganizowanego przez dziennik chicagoski „Chicago Daily Mail”, towarzystwo radjowe „National Broadcasting Company” i zarząd odbywającej się w Chicago wystawy międzynarodowej.

W kulistej gondoli balonu, większej, niż poprzednio użyta, umieszczony będzie radjowy przyrząd nadawczy za pomocą którego prof. Piccard przesyłać będzie na ziemię wiadomości o przebiegu swego lotu, a wiadomości te, chwytane przez stacje wspomnianego towarzystwa radjowego, rozpowszechniane będą przez nią po całych Stanach Zjednoczonych.

Reklamowy ten lot prof. Piccarda ma nastąpić na początku przyszłego miesiąca z terenu wystawy chicagoskiej.

× **DZIEWIĘĆ POWODóW DO ROZWODU.** Dzienniki chińskie narzekają nieustannie na manję rozwodów, jaka rozpanoszyła się ostatnio w Chinach. Do niedawna kobieta chińska nie miała się prawa rozwieść z mężem, mąż zaś mógł się rozwieść z żoną, o ile zaszedł jeden z dziewięciu przewidzanych prawem wypadków.

Wypadki te były następujące:

1) O ile kontrakt ślubny oparty był na fałszywem oświadczeniu.
2) O ile żona była bezpłodną.
3) O ile była zmysłowa.
4) O ile nie kochała rodziców swoich lub jego.
5) O ile była zazdrosna.
6) Gadatliwa.
7) Nieuleczalnie chora.
8) Opuściła ognisko domowe.
9) Źle mówiła o swym mężu.

Z tych dziewięciu powodów nowy kodeks chiński uwzględnił jedynie dwa: nieuleczalną chorobę oraz niemoralność. Poza tem, nowy kodeks zrównał w prawach rozwodowych żonę i męża.

W okresie od roku 1929 do 1930, to jest w czasie gdy wprowadzono nowy kodeks, rozwody następowały z przyczyn najrozmaitszych, ale było ich znacznie więcej, niż dawniej i wzrastają, co gorsza, z roku na rok.

Nr. E. 938-33.

Ogłoszenie.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. N. Panny Marji Nr. 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „W. Gostyński“, mianowicie: cztery sztuczki chodnika podłogowego kolorowego 160 mtr. i 3000 rolek tapet, ocenionych na zł. 1680. Licytacja w drugim terminie niżej ceny szacunkowej.

Dnia 3 czerwca 1933 roku.

N. F. 955/33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JOZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1933 r., od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Al. Wolności 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wytwórni czekolady i wyrobów cukierniczych „Piast“, mianowicie: maszyn, maszynek i młynka do odsiewania ziarna kakaowego, ocenionych na zł. 1000.

Dnia 29 maja 1933 roku.

N. E. 952-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 13-15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jakóba i Gabrjeli Lernerów, mianowicie: mebli domowych i 2 platform, ocenionych na zł. 1150.

Dnia 22 maja 1933 roku.

Komornik Sądowy: J. Solarczyk

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ALEKSANDRZE PIOTROWSKIM, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 2490 rep. hipot.

2) ROZALJI z PLUTÓW MUCHA właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej Nr. hipotecznym 2060 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 27 grudnia 1933 roku, i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 14 czerwca 1932 r.

Pisarz Hipoteczny.

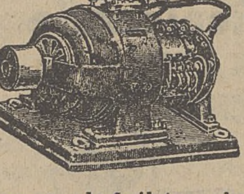
Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 18 czerwca

9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.35 Odczyt misyjny. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Tr. z Sali Rady Miejskiej (Sybiracy) 12.45 Poranek muz. w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego. 14.00 „Konkursy przysposobienia roln.“, wygł. inż. Z. Kobyliński. 14.15 Kom. roln.-meteor. 14.20 Pieśni. 14.45 „Porady weterynaryjne“, wygł prof. L. Cobrzański. 15.50 Tr. z Katowic. 15.15 Wiadom. bież. 15.20 Koncert solistów. 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży. 16.15 Opow. dla dzieci. 16,30 Płyty gramof. 17.00 „Leczyć, czy zabiegać chorobom“, wygł. dr. J. Babecki. 17.15 Pieśni ludowe. 17.30 Tr. z Ciechocinka. 18.00 Program na dz. nast. 18.05 Tr. ze Lwowa. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchow. „Medal pamiątkowy 3-go maja“, pg. komedji Kozłowskiego. 19.40 Skrzyn. poczt. techn., omówi p. W. Frenkiel. 20.00 Konc. wieczorny wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.40 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.45 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 19 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 70.5 Gimnastyka 7.15 Dzienik poranny i wiad. sport. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gosp. domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Płyty gramof. 16.15 Recital fortep. z Poznania. 17.00 Pogadanka w jęz. francuskim 17.15 Koncert kameralny. 17.45 Pieśni. 18.05 Płyty gramof 18.15 „Car Mikołaj II w Warszawie“ wygł. p. Wł. Malinowski. 18.35 Płyty gramof. 18.55 Audycja żołniersko-strzelecka. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Feljeton literacki ze Lwowa. 20.00 „Smok i królewna“ operetka 3 ch aktach 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 Muzyka taneczna.



Zgubiono kwit lombardu Nr. 2902.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99